

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 106

Wąbrzeźno, wtorek dnia 14 września 1937

Rok 19

Wielkie manewry pomorskie

WĄGROWIEC. W sobotę o godz. 9.30 przybył specjalnym pociągiem do Wągrowca na teren manewrów Marszałek Śmigły-Rydz. Marszałka na dworcu powitali reprezentanci miejscowych władz, starosta Zenkteller i burmistrz Wachowiak, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, młodzież wszystkich szkół oraz tłumy ludności. Powitanie miało charakter niezwykle serdeczny. Ludność przez długi czas wznosiła okrzyki na cześć dostojnego Gościa. Przemówienie wygłosił starosta Zenkteller i burmistrz Wachowiak.

Na terenie ćwiczeń bawią szefowie sztabu Estonii, Finlandii i Łotwy. Z tej racji wszystkie miejscowości przybrane są chorągwiemi o barwach narodowych i barwach państw, z których pochodzą wymienieni szefowie sztabu.

Ludność odnosi się entuzjastycznie do wojska, dając na każdym kroku wyrazy wielkiego przywiązania do armii.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że służbę porządkową na skrzyżowaniach dróg pełnią umundurowani członkowie Związku Rezerwistów. We wszystkich miejscowościach na terenie ćwiczeń służbę gońców pełnią harcerze.

WĄGROWIEC. Przebieg pierwszych dwóch dni pomorskich manewrów był następujący: dzień 9 września przeznaczony był na skoncentrowanie się oddziałów obu stron, a mianowicie strony czerwonej w rejonie Poznania i strony niebieskiej w rejonie Bydgoszczy.

W dniu 10 września we wczesnych godzinach rannych obie strony rozpoczęły intensywne działania rozpoznawcze, zmierzające do ustalenia sił głównych przeciwnika. Do tego celu użyto wszelkich rozporządzalnych środków, przede wszystkim lotnictwa i kawalerii oraz szybkich oddziałów motorowych.

Okolo południa nastąpiło zetknięcie się oddziałów rozpoznawczych obu stron. Wywiązały się szereg interesujących walk miejscowych, w których szczególną rolę odegrała broń pancerna. Walki te pozwoliły dowódcom obu stron na skierowanie sił głównych do przyszłej bitwy, o której przebiegu będą podane wiadomości w dniach następnych.

Bydgoszcz, radosna, dumna i szczęśliwa możliwością przyjęcia w swych murach wracających z manewrów wojsk dała w sobotę piękny wyraz swym uczuciom dla Armii i jej Naczelnego Wodza.

O godz. 12-tej w południe odbyło się w gmachu ratusza nadzwyczajne, uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane celem powzięcia uchwały o nadaniu najwyższemu przedstawicielowi Armii Polskiej obywatelstwa honorowego miasta. Nastrój świąteczny przebiegał z każdej twarzy w komplecie zebranych radnych, radców miejskich i przedstawicieli prasy.

Wśród głębokiej ciszy zabrał głos prezydent miasta p. Barciszewski, który w krótkim, głębokim przemówieniu ujął istotę wzniosłych chwil, jakie przeżywa obecnie i przeżywać będzie w dniach najbliższych

gród nadbrdzański. „Powitanie Armii Polskiej — mówił prezydent Barciszewski — wybiega tym razem po za ramy szablonowych obchodów. Dzielnicy nasi żołnierze zdają obecnie przed najwyższą swoją komisją egzamin sprawności bojowej i cnót żołnierskich, jakich wymaga zawsze czujna gotowość obrony granic Rzeczypospolitej. To pogotowie jest tym ważniejsze na zachodniej granicy polskiej, eksponowanej silnie już choćby z konfiguracji geograficznej Państwa. Wojsko i Naród to pojęcia zbieżne, pokrywające się wzajemnie i stąd ona wyjątkowa uro-

czystość chwili powitania sił zbrojnych Polski. W tych warunkach sama przez się narzuca się myśl usymbolizowania spójni Narodu z Armią w formie nadania Pierwszemu Żołnierzowi Polski obywatelstwa honorowego na znak niezłębionego ukochania przez społeczeństwo bydgoskie Armii Polskiej.

Z kolei p. prez. Barciszewski odczytał tekst uchwały Rady Miejskiej, zawierającej słowa czci i hołdu dla Armii i jej Wodza oraz uchwałę nadającą Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi honorowe obywatelstwo miasta Bydgoszczy.

Radni, powstawszy z miejsc, burzą oklasków przyjęli wniosek zarządu miejskiego.

Oдносна uchwała Rady Miejskiej zostanie wręczona Marszałkowi w dniu 15 września.

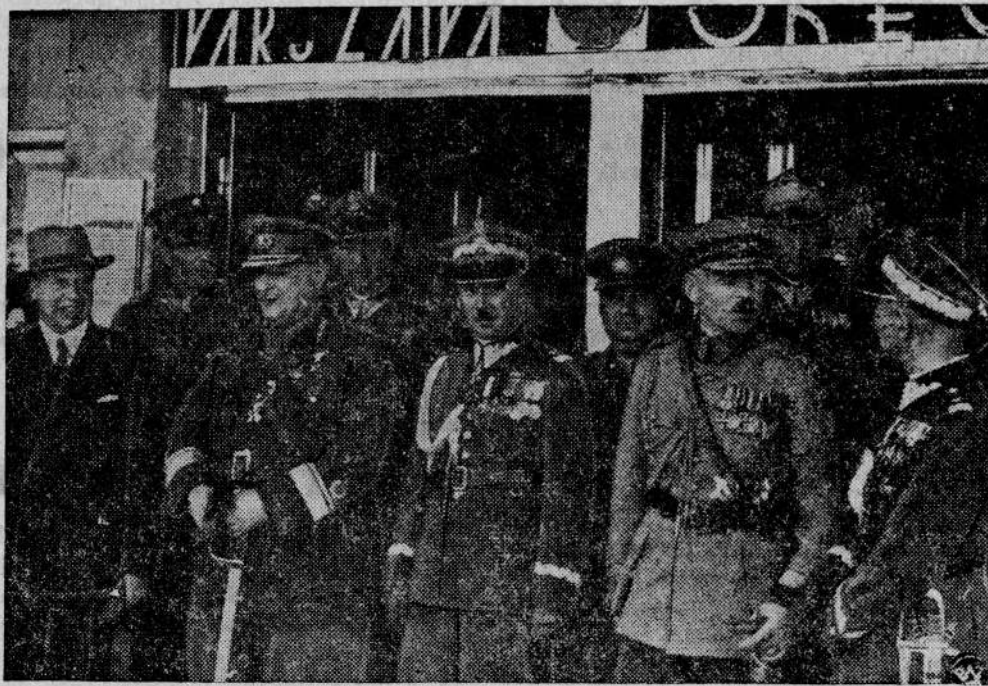
ŻNIN. Od kilku dni P. Marszałek Śmigły - Rydz przebywa na terenie wielkich manewrów pomorskich.

Wszędzie, gdzie pojawi się auto z proporcem Wodza Naczelnego, zbierają się tłumy ludności, entuzjastycznie witając Pana Marszałka.

W sobotę w godzinach rannych P. Marszałek w otoczeniu świty zwiedził osadę bagiennej w Biskupinie pod Żninem, znajdującym się na terenie manewrów. P. Marszałek interesował się żywo pracami wykopaliskowymi, prowadzonymi obecnie i zwiedził szczegółowo całą osadę.

Robotnicy, zatrudnieni przy pracach wykopaliskowych, na widok Marszałka, który przybył w połowym mundurze z terenu manewrów, powitali Go serdecznym: „Niech żyje!”

Ubiegłej soboty w godzinach popołudniowych przybył do Bydgoszczy z terenu manewrów Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie kilku oficerów sztabowych i spędził kilka chwil na kawie w kawiarni „Pod Orłem”. Wieść o przybyciu Wodza rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. W ciągu krótkiego czasu zebrały się przed kawiarnią olbrzymie tłumy, które wychodzącemu z lokalu Marszałkowi zgotowały spontaniczną owację. Okrzykom na cześć Wodza nie było końca. P. Marszałek z wrodzonym sobie czarem uśmiechów dziękował za tak żywiołowe objawy sympatii i czci.



Szefowie sztabów generalnych Estonii i Finlandii w Polsce na manewrach.

Dwa zamachy bombowe w Paryżu

PARYŻ. Cały Paryż, aczkolwiek wyludniony częściowo wskutek dnia niedzielnego, pozostaje pod wrażeniem wybuchu w nocy na niedzielę dwóch bomb na ulicach położonych w pobliżu Łuku Triumfalnego na placu Gwiazdy. Wybuch ten w sobotę wieczorem na ulicach bardziej odległych od miejsca zamachu, uszedł prawie niepostrzeżenie, ponieważ nastąpił w chwili, kiedy z wieży Eiffla zaczęto, jak zwykle

w sobotę, puszczać rakiety i zapalać ognie sztuczne. Wybuch tych rakiet słyszany jest szeroko na terenie Paryża. Natomiast na ulicach przyległych do miejsca zamachu, wybuch wstrząsnął nie tylko szybami, ale nawet ścianami znajdujących się w pobliżu domów. Siła bomby była ogromna. Całe skrzydło 5-piętrowego gmachu zajmowanego przez radę naczelną i zarząd naczelną organizacji przemysłu

francuskiego runęło całkowicie, grzebiąc pod gruzami dwóch policjantów, którzy ponieśli śmierć.

W niedzielę nad ranem po usunięciu rumowiska, pod którym, jak się okazało, nikt z przechodniów, poza dwoma policjantami nie poniósł śmierci, siedziba związku przemysłowców wyglądała jakgdyby została zrujnowana przez bombę lotniczą o niesłychanej sile. W zrujnowanym skrzydle widoczne są wnętrza pokojów, części sufitów i ścian, z których sterczą wiszące w powietrzu różne przedmioty, jak stoły, wanny i urządzenia biurowe. Straż ogniowa i policja, oczyszczająca teren z gruzów, zmuszona była zacząć od zwalania popękanych i zrujnowanych ścian, które groziły zawaleniem się. Robotnicy usuwają z ulicy olbrzymie bloki murów i kamienie, które całkowicie zasłają jezdnię.

Obie bomby musiały być sfabrykowane przez ludzi, mających do dyspozycji doskonałe laboratoria techniczne. Policja podkreśla z naciskiem, że materiał wybuchowy zawarty w tych bombach o ogromnej sile wybuchowej jest używany za granicami Francji.

Straszny wypadek na dworcu w Grudziądzu

W sobotę w nocy wydarzył się na dworcu grudziądzkim straszny wypadek. Śmiercią tragiczną zginął 37-letni strażnik Ochrony Kolei Maksymilian Droma. Patrolując po torach kolejowych na dworcu, ok. godziny 4 nad ranem znalazł się na torze, no którym biegł pociąg towarowy. Widząc nadjeżdżający pociąg usunął się na bok, nie zauważając jednak, że po drugim torze biegnie kurier warszawski, zdą-

żający do Gdyni. Zanim zdołał się zorientować w sytuacji, został uderzony przez lokomotywę przejeżdżającą pociągu tak silnie, że poniósł śmierć na miejscu.

Tragicznie zmarły przybył do Grudziądza z Nowogomiasta. Nie zdążył nawet sprowadzić tu swej rodziny, zamierzał to uczynić w tych dniach, gdy nagle śmierć stanęła temu na przeszkodzie. Osierocił żonę i troje dzieci.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

Niezwykłe porwanie 16-letniej dziewczyny

TUCHOLA. Do mieszkania murarza Giersza w Piastoszynie, przybył nieznany osobnik i oświadczył żonie p. Giersza, którego w domu nie było, że córka ich 16-letnia Jadwiga, może otrzymać posadę jako niania do dzieci w pewnym majątku, w okolicy Sępólna. Wywodom nieznanego uwierzono i Jadwiga przygotowała się do wyjazdu. Nieznajomy twierdził, że w Chojnicach, w zajeździe Renka, oczekuje ich furmanka. Kiedy wszystko do drogi było przygotowane, nieznajomy zabrał dziewczynę na rower i udał się z nią w kierunku Chojnic.

Gdy Giersz wrócił wieczorem od pracy, rodzice po przemyśleniu całej sprawy, nie ufając nieznajomemu, dowiadywali się następnego dnia w Chojnicach o swą córkę. Okazało się, że poszukiwanej pary w Chojnicach nie było.

Sprawę oddano policji, która ustaliła, że owym osobnikiem był niej. J. z Orzelka, pow. sępoleńskiego. Podejrzanego jednak w domu nie zastano. Tymczasem z Piastoszyna wybrali się dwaj odważni młodzieńcy do Orzelka, a nie zastawszy go w domu postanowili zaczekać. Gdy w sobotę wieczorem wrócił do domu, wzięty w krzy-

żowy ogień po długim sporze przyznał się, że ukrył dziewczynę i dokładnie opisał miejsce jej ukrycia.

W niedzielę młodzieńcy udali się w okolicę Męcikała i odnaleźli miejsce ukrycia dziewczyny, położone wśród lasów, w okolicy mało uczęszczanej. Na widok znajomych zbliżających się do chaty, wybiegła ku nim z płaczem poszukiwana Jadwiga i z wdzięcznością rzuciła się w objęcia swych wybawicieli, którzy zabrali ją do domu, zawiadamiając o tym policję.

J. za podobne sprawy był już karany. I teraz nie minie go zasłużona kara.

Pies w worku na drzewie

STARA KISZEWA. Rolnikowi Z. w Starej Kiszewie skradziono niedawno owoc Z., chcąc zabezpieczyć się przed dalszymi kradzieżami, wprowadził na noc do ogrodu ostrego psa, który miał pilnować owocu, jakież było jednak jego zdziwienie, gdy następnego dnia rano ujrzał psa wiszącego w worku na koronie drzewa. Nie mało natrudził się Z., zanim uwolnił go z przykryj sytuacji.

8-letni chłopiec przejechał staruszkę

BYDGOSZCZ. W Trzciwcu pod Bydgoszczą 8-letni Dufek, korzystając z nieuwagi starszych, wyjechał zaprzężonym w dwa konie wozem na drogę wiejską.

Chłopiec nie umiając obchodzić się z lejcami fałszywie skierował konie na drózkę i najechał na idącą nią 81-letnią

Augustynę Pomerankę. Staruszka nie zdążyła odskoczyć w bok przed końmi, powożonymi przez niedorosłego woźnicę i dostała się pod koła wozu, które przeszły przez nią. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu.

W Lipnie stanie pomnik Chrystusa Króla

W dniu 29 sierpnia w sali O. S. P. w Lipnie, odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Budowy Pomnika Chrystusa Króla.

Zebranie zostało zwołane z inicjatywy burmistrza p. Uzarowicza i prezesa upiększenia miasta Lipna p. Zielenkiewicza. Na zebraniu obecnych było 36 osób. Zebranie zagał p. Uzarowicz, który podał genezę powstania myśli wybudowania pomnika

Chrystusa Króla w miejsce obecnego krzyża drewnianego w parku miejskim naprzeciwko gmachów szkolnych.

Następnie zapoznano się ze sprawą projektu pomnika, postanawiając jednocześnie przystąpić do wykonania tego projektu. Termin odsłonięcia wyznaczono na dzień 3-go maja przyszłego roku. Dalej omówiono szczegóły organizacyjne.

Z Wielkopolski

WIELUŃ. W ubiegłą środę powstał w Węglowicach, gmina Galewice groźny pożar, od którego spłonęła cała część wsi. Pożar powstał około godziny 22,00 w stodole gospodarza Władysława Ostapienki i z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na sąsiednie zabudowania. W płomieniach spłonęły 32 stodoły napelnione tegoroczny-

mi zbiorami, 9 domów mieszkalnych, 8 obór. Prowizorycznie obliczone szkody wynoszą około 75,000 zł. Wypadków w ludziach na szczęście nie było. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Organa policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Fatalna przeprawa przez rzekę

POZNAŃ. W Sierakowie zdarzył się wypadek, który omal nie zakończył się śmiercią 15 osób.

Większa grupa ludzi wracających z kościoła, zmuszona była przepłynąć się promem przez Wartę. Ponieważ w tym czasie prom był zajęty przewożeniem innej grupy ludzi i wozów, przeto kilku mężczyzn wsiało do znajdującej się nad brzegiem łodzi, zabierającej z sobą kilka kobiet i dzieci. Ogółem w łodzi znajdowało się 15 osób.

Gdy łódź na środku rzeki mijala się z promem, niefortunny sternik zawadził o prom tak fatalnie, że łódź się przewróciła i wszyscy jadący w niej wpadli do głębokiej w tym miejscu wody. Tragizm sytuacji powiększyła okoliczność, że nikt z pasażerów łodzi nie umiał pływać.

Rozległy się przeraźliwe wołania o pomoc. Znajdujące się na promie kobiety zemdlały na widok tonących kobiet i dzieci.

Na szczęście kilku mężczyzn jadących promem i przewoźnicy nie stracili zimnej

krwi i rzucili się z pomocą, ratując w pierwszym rzędzie dzieci i kobiety. Dzięki ludzkim wysiłkom udało się wreszcie wydobyć wszystkich tonących z wody.

Zmarł przez Kawalerów Maltańskich

We wtorek krótko przed godziną 24,00 w nocy zmarł w szpitalu SS. Elżbietanek w Poznaniu hr. Hutten-Czapski, w wieku lat 86. Zmarły był prezydentem Związku Kawalerów Maltańskich, wielkim balliwem i „profesorem” Zakonu Maltańskiego. Z polowy swych wielkich majątków utworzył przed sześciu laty fundację, z której korzysta Uniw. Warszawski oraz Politechnika Warszawska.

Resztę majątku dziedziczy adoptowany syn (śp. Bogdana Hutten-Czapski był kawalerem) hr. Emeryk Czapski, członek obecnego Sejmu.

Zwłoki zostaną złożone w grobach rodzinnych w Smogulcu.

Z całej Polski

Profanacja świętości na G. Śląsku

CHORZÓW. Ubiegłej nocy około godziny 2-giej nieznani sprawcy włamali się do kaplicy Matki Boskiej w kościele N. M. P. w Piekarach Śląskich. Świętokradcy dostali się do kościoła frontowymi drzwiami, następnie rozbili szyby w cudownym obrazie i zabrali wszystkie wota i wartościowe przedmioty, złożone przed obrazem Matki Boskiej, wśród których było wiele przedmiotów złotych i brylantów, składanych przez wiernych od wielu lat. Zawiadomiona o świętokradztwie policja wszczęła e-

nergiczne śledztwo. Na razie sprawców nie ujęto.

TARNÓW. (Dzieci wznieciły ogień i zginęły w płomieniach.) W Dębicy dzieci rolnika Jana Barszcza 5-letni Czesław i 3-letni Adam, pozostawione bez opieki, spowodowały pożar drewnianej budy wartościowej przy suszarni owoców.

Wśród zgłiszcz spalonego budynku znaleziono już tylko zwęglone zwłoki nieszczęśliwych dzieci.

Autobus pod kołami parowozu

TOMASZÓW. W dniu wczorajszym na przejeździe kolejowym w Starzycach, przedmieściu Tomaszowa Mazowieckiego

Policjant skazany na 15 lat

WARSZAWA. Przed sądem okręgowym odpowiadał posterunkowy policji powiatu warszawskiego Eugeniusz Giszewski. Był on oskarżony o zabójstwo w stanie pijanym komendanta posterunku policji w Milanówku Kuzińskiego.

Prokurator Dubrowski zażądał dla oskarżonego kary śmierci. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Giszewskiego na 15 lat więzienia.

jadący od strony Kuluszek parowóz wpadł na autobus ciężarowy F. Kindermana z Częstochowy, załadowany towarami. Wskutek uderzenia autobus został rozbity i zrzucony z szosy do rowu, a towar rozsypany na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Pomocnik szofera Ferdynand Kuras który jechał na wierzchu autobusu, doznał poważnych obrażeń. Po przewiezieniu go do szpitala amputowano mu nogę. Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła energiczne dochodzenia, aresztując droźnika Stefana Gębale.

Żyd powiesił się w więzieniu

ŁÓDŹ. Rodzina kupca łódzkiego Morúki Silberberga otrzymała doniesienie z Gdańska, że popełnił on samobójstwo przez powieszenie się w więzieniu. Z.

aresztowany został pod zarzutem shańbienia rasy, oskarżony o to przestępstwo przez żonę działacza hitlerowskiego Boro-wsky'ego.

Ze świata

Piorun uderzył w samolot

Na linii komunikacyjnej Praga-Bukareszt wydarzył się rzadki w dziejach lotnictwa wypadek. Jeden z samolotów kursujących na tej linii, w czasie lotu z Pragi do Bukaresztu, będąc nad Karpatami, dostał się w burzę śnieżną, podczas której piorun uderzył w samolot i uszkodził wszystkie przyrządy elektryczne, oraz radiostację.

Pasażerowie w liczbie 9 osób, wśród których znajdowała się również hiszpańska dyplomatka, nie zauważyła uderzenia pioruna, tylko pilot i radiotelefonista zostali na chwilę oślepieni blaskiem pioruna.

Gdy pilot stwierdził, że z pośród pasażerów nikt nie doznał żadnego szwanku, nie przerwał lotu i w przepisowym czasie

wylądował na lotnisku w Użgorowie, gdzie z niepokojem oczekiwano na samolot, wskutek przerwania z samolotem łączności radiowej.

SZAFAŁD. (Skarb w piwnicy). U gospodarza Brunona Z. rozwalono starą piwnicę do kartofli, przy czym odkopano garnek, zawierający monety srebrne, przed wojenne na sumę 1000 mk. Wiosną bieżącego roku przy naprawie komina, znaleziono również kilkadziesiąt mk. Poprzedni właściciel posiadłości zakopał swe oszczędności i nie wyjawiał przed śmiercią nikomu gdzie pieniądze schował.

Katastrofa samolotowa we Francji

PARYŻ. W środę wieczorem wydarzyła się około Bordeaux poważna katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą 4 ofiary śmiertelne. W czasie lądowania na lotnisku wojskowym Meriganc runęła ciężka maszyna wojenna „Bloch 210” w pobliskim lesie. W chwili uderzenia bombowca o ziemię nastąpiła eksplozja.

Oddział ratunkowy z lotniska wydobyl z płonącego samolotu 2 osoby. 3 ludzi splonęło tymczasem w samolocie. Jeden z uratowanych zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Uczestnik lotu, który uszedł z życiem, jest ciężko ranny.

Czy warto liczyć na wdzięczność Niemców

Senator Hasbach, przywódca mniejszości niemieckiej w Polsce, konferował przed rozpoczęciem roku szkolnego w Polsce z przedstawicielami rządu Polskiego w sprawie otwarcia prywatnego gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy.

Wynik tej konferencji był ten, że Niemcom zezwolono na otwarcie gimnazjum.

Prasa niemiecka w Polsce donosi z zadowoleniem, że liceum niemieckie w Bielsku zostało z początkiem roku szkolnego otwarte na skutek zezwolenia władz polskich.

Prasa niemiecka w Polsce cieszy się z tych ustępstw władz polskich na rzecz Niemców w Polsce. My Polacy nie zazdrościmy Niemcom w Polsce tych sukcesów, bo się spodziewamy, że w imię wzajemności w stosunkach mniejszościowych, hojność i tolerancyjność władz polskich skłoni czyniki niemieckie do analogicznych ustępstw na rzecz Polaków w Niemczech.

Przypuszczamy bowiem, że władze polskie poczyniły ustępstwa dla Niemców w nadziei, że gimnazjum polskie w Kwidzynie zostanie w najkrótszym czasie również otwarte.

Jak pracują rolnicy w dalekiej Japonii

Ogromną większość naszych Czytelników pochodzących ze środowiska wiejskiego, żywo zawsze interesują sprawy rolnicze. Z tego właśnie względu zamieszczamy dziś ciekawą artykuł o sposobach uprawy roli w Japonii, która — jak wiemy — w niejednej dziedzinie może służyć za przykład. Redakcja.

Publicyści, śledzący w okresie ostatnich lat dziesięciu wzrost potęgi materialnej Japonii skierowują swoją uwagę przeważnie na przemysł i handel tego kraju. Nie mniej jednak ważną i godną zastanowienia dziedziną gospodarki w Japonii jest rolnictwo. Bo chociaż wobec niezbyt przyjaznych warunków fizjograficznych ziemi japońskiej nie ma ono tak decydującego znaczenia w ekonomii państwowej, jak u nas, to przecież zajmuje bardzo poważną pozycję w kraju, gdzie przeszło połowa ludności żyje z uprawy roli. Trzecia część dochodów państwowych przypada na rolnictwo, jest to bardzo dużo, jeżeli uwzględnić wszystkie okoliczności, w jakich odbywa się tam praca na roli.

Drobnych rolników japońskich podzielić można na 2 kategorie; małorolnych, którzy utrzymują się na 2 1/2 akrach — około 2-ch morgów ziemi: — bez obcej pomocy, oraz zamożniejszych, korzystających z sił najemników. Praca rolnika japońskiego należy do nader trudnych, zarówno z uwagi na szczupły jego stan posiadania jak i na rodzaj ziemi, która jest przeważnie górzysta o strukturze wulkanicznej, porprzerzynana potokami. Gleba jest mało urodzajna, brak równin, w które tak obfituje nasza Polska. Obszar ziemi ornej nie przekracza 15% ogólnej powierzchni. Od czasów przewrotu 1868 systematycznie przeprowadzana regulacja potoków zapobiegła wylewom na szerokich połaciach ziemi; osuszono również wielką ilość pól bagnistych, przemieniając je w łany uprawne.

Umieją Japończycy zatrzymywać palami ruchome piaski i umacniać wydmy piaskiste za pomocą zasadzenia sosen (masu). Ale melioracja gruntów znajduje zastosowanie obecnie także i w małych gospodarstwach: irygacja pól za pomocą sieci kanałów wodnych i osuszanie drenażem spotyka się na każdym kraku. Włóścianin japoński dzięki swej nieustannej zapobiegliwości i uporczywej pracy, a także i bardzo skromnym wymaganiom potrafi utrzymać się z liczną rodziną nawet na najmniejszym kawałku gruntu, opłacając przy tym podatki, względnie tenutę dzierżawną. W ciągu całego roku małorolny zbiera ze swych pól: za ryż 50 jen (35 dol.) za jarzyny 20 jen (10 dol.). Pożywia się jak anachoreta: garstka ryżu, trochę jarzyn, ja-

Biskupin nie zniknie z powierzchni ziemi

BISKUPIN. W związku z wiadomościami jakie ukazały się w szeregu dzienników o mającym nastąpić „zniknięciu z powierzchni ziemi” konstrukcji drewnianych prasłowiańskiego grodu sprzed 2500 lat na półwyspie jeziora biskupińskiego w powiecie żnińskim, ekspedycja wykopaliskowa UP. donosi, że próby konserwacji drewna zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i że część grodu odsłonięta w latach ubiegłych zachowała się w dobrym stanie. Nie ma więc żadnej obawy jakoby konstrukcje drewniane miały „zniknąć”.

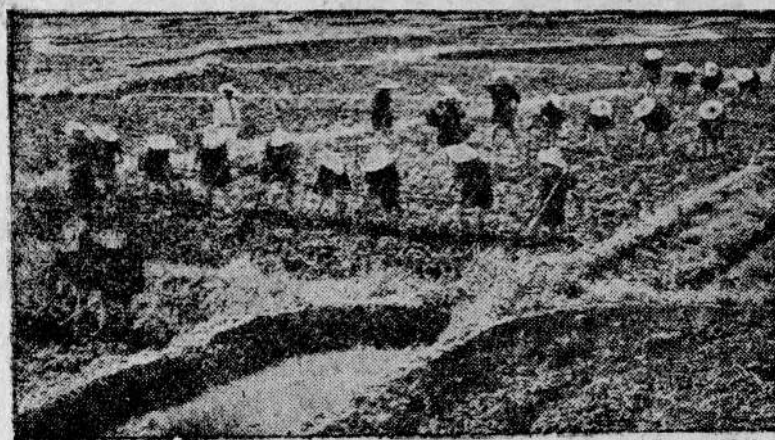
Ekspedycja nadmienienia raz jeszcze, że miarodajne komunikaty o wykopaliskach w Biskupinie, Gnieźnie i Klecku podaje P. A. T.

Również wzmianka o sprzedaniu Biskupina do Stanów Zjednoczonych nie odpowiada prawdzie. Przed kilku miesiącami Field-Muzeum w Chicago U. S. A. wyraziło chęć nabycia jednego domu, fragmentu wału obronnego ulic i falochronu. Żądanych konkretnych pertraktacji w tej sprawie Instytut Prehistoryczny UP. z wymienioną placówką naukową dotąd nie przeprowadził.

ŚMIERĆ 100 OSÓB W JEZIORZE

Z Maracaibo w Wenezueli donoszą, że na jeziorze tej samej nazwy zatonał statek motorowy, na pokładzie którego znajdowało się około 200 osób. Przeszło 100 osób utonąło. Dotychczas wyłowiono z jeziora zwłoki 62 ofiar nieszczęśliwego wypadku. Powodem katastrofy było nadmierne przeladowanie statku.

kaś ryba — to wszystko. Odziewa się ubogo, lecz schludnie. Za to w jego chacie krytej strzechą słomianą, znajdziecie napewno jakąś wannę lub choćby kadz, w której wszyscy domownicy kąpią się codziennie w ciepłej wodzie. Przyzwyczajeni są do czystości tak samo, jak do oświetlenia elektrycznego, bez którego również nie obejdną się na wsi najuboższe domostwo. Energia elektryczna jest bardzo tania wskutek umiejętnego wyzyskania przez Japończyków „białego węgla” czyli wódospadów. W takich warunkach materialnych wieździe chłop japoński swój żywot pracowity. Pola uprawia wyłącznie ręcznie, przy pomocy łopat i motyk. Plugi używane od niedawna i to zaledwie w kilku okolicach Kisiu, nie było bowiem w Japonii koni ani bydła domowego. Chłopi są zbyt ubodzy, by sobie na nie pozwolić, ziemia zaś zbyt skąpa dla człowieka, mało posiada łąk. Również i religia buddaistyczna, nie pozwalająca zabijać zwierząt, działa hamująco na hodowlę zwierząt. Brony prawie wszędzie są drewniane. Nawet wozy należą do nowych udoskonaleń, dotychczas bowiem wszelkie ciężary w gospodarstwie i polu przenoszono przeważnie na plecach. Japończyk uprawia swą ziemię z drobiazgową systematycznością ogrodnika.



Rolnicy japońscy przy pracy

Na cmentarzu żywych...

Przed wejściem na cmentarz w Hollywood pełni stale służbę policjant, który bacznie przypatruje się wszystkim osobom, jakie wchodzą na miejsce wiecznego spoczynku gwiazd filmowych. Policjant ten strzegący „Forest Lawn Cemetery”, jak się nazywa cmentarz gwiazd — ma za zadanie powstrzymywanie od rozpaczliwego kroku kandydatów na samobójców, którzy na grobach uwielbianych gwiazd pragną rozstać się z życiem.

Na tym cmentarzu pochowano Jean Harlow. Był to najbardziej manifestacyjny pogrzeb, jaki pamięta kolonia filmowa w Hollywood.

Cały cmentarz otoczony jest wysokim murem. Właściwie cmentarz wygląda jak jeden wielki ogród. Wszędzie kwitną kwiaty — wśród których przeważają róże.

Taki jest los gwiazd — kwiaty — życia, kwiaty po śmierci...

Znajdziemy tu groby Rene Adoree, Barbary La Marr, Lyi de Putti, Mabel Normand, reżysera Irvinga Thalberga.

Niektóre groby poszły już w zapo-

mnienie... Nikt nie przynosi już świeżych kwiatów...

Los ten nie spotka tak prędko grobu świetnej tragiczki Marii Dressler. Oto pewien bankier amerykański złożył fundusz, który wystarczy na pielęgnowanie grobu Marii Dressler do r. 200. Co tygodnia też na grobie tej najznakomitszej aktorki amerykańskiego filmu leży świeża wiązanka róż.

Idźmy dalej... Co to? Czytamy na nagrobku najwyraźniej wryty napis — Clark Gable. Czyżby nas wzrok mylił. Jak wam wiadomo, Clark Gable cieszy się jak najlepszym zdrowiem. Ba — lecz halucynacja trwa dalej — widzimy nagrobki z napisami — Sylwia Sydney, Jean Parker, Paweł Muni, Walt Disney — co to ma znaczyć — jesteśmy na jakimś cmentarzu żywych.

Tajemnica niebawem się wyjaśni. Oto wiele gwiazd w Hollywood pragnąc swym spadkobiercom zaoszczędzić kosztów i trudu, już za życia zakupiło sobie miejsca na cmentarzu róż i wznosiło sobie nagrobki. Pod nazwiskiem wryte się tylko datę śmierci...

W Japonii na ogół jest dość sprzyjający pracy rolniczej: deszcze zaczynają się w czerwcu, czasami upał dochodzi do 30° C. w nocy. Gdy nastają żniwa, wśród dojrzałych łanów, znów wrę skrzętna, ruchliwa praca.

Pierwsze miejsce wśród ziemiopłodów japońskich zajmuje ryż, dający 2 sprząty rocznie — na południu do czterech — po nim jęczmień i pszenica, które stanowią główny przedmiot handlu wewnętrznego: mąka jęczmienna lub pszenna mieszana jest z ryżem do wypieku chleba, którego wartość odżywcza jest większa niż chleba z samej mąki ryżowej. Mąki zaś pszennej bez domieszki używają w Japonii do wyrobu makaronów, ciastek i t. p. Z innych wprowadzone do Japonii przez Niemców w r. 1589. Bulwa także rozpowszechniona jest w Japonii, wywożą ją na Syberię i na Manilę. Ważne miejsce wśród ziemiopłodów zajmują rośliny strączkowe, zwłaszcza soja: olej z niej wytłaczany służy jako domieszka do nawozu i do paszy końskiej: z bobu też wytwarzają „tofu” czyli ser, najpopularniejszy i tani artykuł odżywczy. Czerwona fasola znajduje szerokie zastosowanie przy wyrobie sodyczy. Sadownictwo późno rozpowszechniło się w Japonii: dawniej ceniono drzewa owocowe głównie



Hodowla trzedy chlewnej w Japonii

dla ich pięknych kwiatów, obecnie racjonalna hodowla owoców jest źródłem znacznych dochodów rolniczych. Okolice Mokkaido na wyspie Yeso i północno-wschodniej części Nipponu dają poważne zbiory jablek. Kisiu wysyła znów pomarańcze do Rosji i Ameryki Półn. Z innych owoców rodzących się w Japonii wymienić należy gruszkę, śliwkę, brzoskwinie, daktyle, kasztany, winna latorośl. Melony hodują się w specjalnych cieplarniach znajdujących się w 9-ciu miejscowościach Japonii. W Shimokamo, gdzie są gorące źródła lecznicze w pobliżu Tokio. Cieplarnie ogrzewa się za pomocą wodociągów przeprowadzonych od tych źródeł. Ogółem hodowla melonów daje 20.000 — jen rocznie. Jest jeszcze jedna dziedzina rolnictwa, która zajmuje „honorowe” miejsce w „Państwie Wschodzącego Słońca”. Jest nią hodowla szlachetnych krzewów herbacianych. Zbiory herbaty, jeżeli nie ilościowo, to w każdym razie wartościowo należą do najważniejszych w rolnictwie, aczkolwiek większe dochody przynosi Japonii uprawa tytoniu, stanowiąca jak i w Polsce monopol państwowy.

Hodowla kwiatów należy do największych i pradawnych zamiłowań narodu japońskiego, a chryzantemy stanowią główny przedmiot troskliwości Japończyków.

Obfituje też Japonia i w lasy: główne bogactwo ich stanowią: sosny, o fantastycznych rosochatych konarach, kryptomerie wysokopienne o rozłożystych konarach gęłazi: te ostatnie zwłaszcza są ważnym przedmiotem wywozu. W ścisłym związku z rolnictwem pozostaje hodowla jedwabników: jest ona jednym z najważniejszych źródeł bogactwa narodowego w Japonii, która, ma na szeroką skalę postawiony przemysł przędzalny. Surowiec wywozi się głównie do Jokohamy, Koby i Kioto. Wspomnieć wreszcie musimy o bawelnie, która stanowi ważną gałąź produkcji rolnej. Jak nadmieniliśmy wyżej, słabą stroną gospodarstwa wiejskiego Japończyków jest brak żywego inwentarza. Dziś rolnictwo coraz więcej zaczyna posługiwać się zwierzętami: zwiększyła się hodowla koni, bydła rogatego i nierogacizny. Chów drobiu zajmuje w znacznym stopniu uwagę rolników japońskich. Dotychczas duże ilości jaj przywożono z Chin. Rząd japoński założył w Chiba wzorową stację doświadczalną hodowli drobiu, która dostarcza jaj kurzych po cenie kosztu. Z zaprowadzeniem stadniny i obory nie uniknęli gospodarze japońscy nieznanego przedtem kłopotu — chorób trapiących zwierzęta, co narazi hodowców na duże straty. Z plagą tą walczą wytrwale i skutecznie władze japońskie, które zresztą i we wszystkich dziedzinach starają się otoczyć rolnika opieką i pobudzić go do jak najintensywniejszej działalności.

M. J-a.

Śmiertelna walka rybaka z potworem morskim

Gilbert J. Gaston, rybak z Miami, przeżył niezwykłą przygodę łowiecką! Wybrał się on niedawno na połów przy ujściu kanału Bahamskiego do Oceanu Atlantyckiego małą motorówką. Zarzuciwszy mocną linkę z przynętą, nadzianą na hak dla ryb średniej wielkości, spokojnie kołysał się na falach, oczekując cierpliwie na zdobycz. Upięknęło sporo czasu, gdy w tym poczuł silne szarpnięcie liny, którą trzymał w ręku, przymocowawszy luźny koniec do łodzi, by zapobiedz możliwości wysunięcia się go z jego dloni.

Szarpnięcie to było tak gwałtowne i potężne, że łódź o mało co się nie wyrzuciła. I nagle ujrzał olbrzymiego potwora tajemniczej fauny oceanu, w którym rozpoznał niebezpieczny okaz drapieżcy wód, miecznika, tak przewanego od wydłużonej górnej szczęki w formie miecza, przekraczającej nieraz metr długości.

Gaston chętnie pozbyłby się tej nieoczekiwanej zdobyczy, lecz nie było czasu do stracenia, gdyż potwór szykował się do natarcia. Chwyciwszy jedną ręką rewolwer, drugą zwiększył szybkość motoru z zamiarem ucieczki, zapominając w tej krytycznej chwili, że miecznik i łódź są połączeni linką. Na domiar złego motor po kilkunastu obrotach zatrzymał się i łódź zaczęła znosić. Olbrzymia ryba, doprowadzona do wściekłości, runęła z szybkością torpedy na mały stateczek. Gaston, polecając się opiece wszystkich świętych, dał do potwora kilka strzałów. Woda zabarwiła się purpurą od krwi napastnika, który oszalały z bólu, rzucał się i ciskał, ciągnąc z sobą, łódź. Widocznie jednak kule rewolwerowe musiały ugodzić go w bardziej żywotne części ciała, gdyż wkrótce gwałtowne ruchy ryby uspokoiły się i potwór rozpoczął odwrót.

W Gastonie obudziła się teraz żyłka łowiecka. Okręcił mocniej linkę dokoła obu rąk i oparł się ze wszystkich sił nogami o burtę łodzi. W tym nowe szarpnięcie. Gaston poczuł ból w lewym ręku, z którego buchnęła krew i padł na dno łodzi. Lecz wnet porwał się na nogi, wypuścił linkę i uważnie mierząc dał do miecznika jeszcze kilka strzałów. Dopisało mu szczęście. Potwór, śmiertelnie ugodzony, przewrócił się na grzbiet.

Dzielny rybak obandażował swą rękę, w której teraz dopiero spostrzegł brak palca, odciętego ostrym szarpnięciem liny, i poprawiwszy uszkodzenie motoru, popłynął ze swą zdobyczą z powrotem do brzegu.

Potwór, jak się okazało, ważył 608 funtów.

Przed Międzynarodową Wystawą Myśliwską w Berlinie

BERLIN. W Berlinie w dniach od 2 do 21 listopada odbędzie się międzynarodowa wystawa myśliwska. W wystawie udział weźmie 30 państw, m. innymi także Polska utworzyła komitet organizacyjny dla swoich pawilonów. Cel wystawy przedstawił generał Goering w przemówieniu do przedstawicieli zagranicznych. Wystawa ma być „prawdziwą olimpiadą myślistwa całego świata”. Poza celem czysto myśliwskim wystawa zgromadzić ma także wszystkich miłośników natury. Urządzony będzie pokaz międzynarodowych trofeów. Zebrane zabytki z przedhistorycznego i historycznego myślistwa mają zilustrować rolę, jaką odgrywa ona w każdej epoce dla różnych narodów. Poza tym chodzi o podkreślenie gospodarczego i naukowego znaczenia myślistwa. Ciekawym punktem wystawy ma być urządzenie na 100 tysiącach hektarów pokazu „niemieckiej zwierzyny w niemieckim lesie”.

Udział Polski w wystawie będzie bardzo poważny. Komitet organizacyjny działu polskiego przygotowuje

szereg eksponatów, dotyczących zagadnień, związanych, ze zwierzostanem Polski i łowiectwem w sztuce i fotografice. Wystawione poza tym zostaną najcenniejsze trofea myśliwskie, a więc rzadkie okazy „szabli” dzików, oprawne i w serbro i złoto, najpiękniejsze rogi jelenie i t. p.

Łowiectwo Polski reprezentować będą cztery regiony, zachodni, obejmujący województwa pomorskie i poznańskie, wschodni: cały pas ziem od Wilna do Zaleszczyk, południowy: krainę podkarpacką i ziemie górskie, oraz region centralny. Białowieża będzie specjalnie wyodrębniona na wystawie, jako największy w Europie ośrodek hodowli żubrów.

Przygotowywany jest również na wystawę film propagandowy o hodowli żubrów w Polsce, przedstawiający stan pogłowia żubrego w Białowieży, dzieje odnawiania hodowli po spustoszeniach wojennych, oraz szczegółową historię żubra, sięgającą czasów przedhistorycznych.

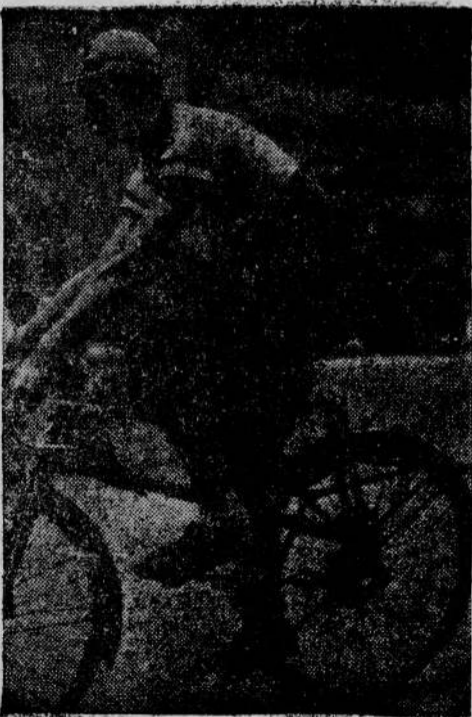
Sposobność stwarza złodziei

Sędzia angielski w roli złodzieja sklepowego

Zapewne po raz pierwszy w dziejach sądownictwa zdarzył się wypadek, że poważny, czcigodny sędzia przemienił się na jeden dzień w — złodzieja sklepowego i kradł, co mu w ręce wpadło, aby następnego dnia... palnąć ciętą filipikę przeciwko właścicielom domów towarowych w Londynie! Cała metropolita angielska zaśmiewa się z osobliwego wyczynu nowoczesnego Harun al Raszyda, który stojąc na straży prawa, przekroczył prawo, by dowieść słuszności starego przysłowia: „Sposobność stwarza złodziei”.

Sędzia londyński James Wilson w ciągu lat ostatnich niemal codziennie miał do osądzenia po kilka spraw o kradzieże sklepowe. Było rzeczą zdumiewającą w jak szybkim tempie rozwijał się cech złodziei sklepowych. Ludzie, których życie dotąd było bez zarzutu, odwiedzają wielki dom towarowy, padali po raz pierwszy ofiarą swych złych instynktów. I prawie zawsze grzesznicy ci przyznawali się w sądzie, że kradzieżami sklepowymi trudnili się już od lat wielu, a ponieważ nigdy ich nie schwytano na gorącym, więc proceder swój uprawiali coraz śmielej, aż w końcu przysłowiowe „ucho” jednak się urwało. Sędzia Wilson karał złodziei sklepowych szczególnie surowo, ale mimo to liczba tego rodzaju przestępstw stale wzrastała. „Byłem w biedzie — nadarzała się sposobność — nikt nie zwracał uwagi...” — tak oto stawali zwykle niewinniać się oskarżeni.

Sędzia James Wilson postanowił



Nowy model rowerów

W miejsce dotychczasowej sity popędowej przy pomocy łańcuszka, skonstruowano obecnie nowy model rowerów, popędzanych zapomocą deptaków, jak to widać z zamieszczonej ryciny. (Donath, m. Zander)

wobec tego rzecz zbadać „w terenie”. Któregoś popołudnia, ubogo odziany, niepozorny czelczyzna wszedł w progi wielkiego domu towarowego i jał przeciskać się przez tłumy kupujących. Nikt nie zwrócił na niego uwagi, nikt nie zapytał go o życzenie.

W pewnej chwili, przesuwał się obok lady, zawalonej stosami „wyrobów skórzanych”. Wilson pochwylił jakiś przedmiot i szybko wsunął go do kieszeni. Po jakimś czasie, w innym oddziale znów nadarzyła się sposobność, z której „złodziej” nie omieszkął skorzystać. W rezultacie, po parogodzinnej „pracy”, w kieszeniach sędziego znalazły się najrozmaitsze obiekty: pończochy damskie, skórzana torbka, mydło do prania, pasta do obuwia, pędzel do golenia, papier listowy, nici itd., słowem, przedstawiciel prawa płałdował w magazynie z namietnością wytrawnego złodzieja, a ponieważ nikt jego „roboty” nie zauważył, więc „złoczyńca” mógł najspokojniej z łupem swym się oddalić.

W głębokiej zadumie sędzia Wilson powrócił do domu, po czym spakowawszy całą swą zdobycz, odesłał ją do domu towarowego, dołączając list, w którym właściciela firmy poprosił o przybycie — wraz z możliwie wieloma jego kolegami po fachu — naza-

Angielska sobota

Legenda i rzeczywistość

Wyobrażenia cudzoziemca o zdobyczach socjalnych pracowników angielskich rosną w zależności od ilości kilometrów, oddzielających go od wysp wielobrytyjskich. Pojęcie „angielskiej soboty” w umyśle przeciętnego Europejczyka jest dość dalekie od rzeczywistości. Jeżeli ktokolwiek sądzi, że angielski „businessman” zamknąłby swą fabrykę czy magazyn, lub kantor w piątek wieczorem, mknąłby do miasta, by nie wrócić do pracy wcześniej, jak w poniedziałek lub nawet w wtorek rano — upowszechnia przywilej z jakiego korzysta w Anglii nieliczna garstka szczęśliwców. Masa urzędników, a zwłaszcza pracownicy mniejszych zakładów, pracują często w warunkach, urągających utartym u nas pojęciom o zasadach polityki socjalnej. W większych magazynach, bankach, biurach, koncernach, zarówno w Londynie, jak i innych większych miastach handlowych i przemysłowych, w sobotę przed południem pracuje tylko część personelu, podczas gdy reszta korzysta z wyraju, udzielanego kolejno coraz to

innej grupie pracowników. Wypoczynkowe soboty znane były w Anglii już przed wojną i utrzymały się do dziś ale tylko w dużych przedsiębiorstwach.

60-godzinny tydzień pracy

Anglia jest krajem kontrastów, które spotykamy także w dziedzinie socjalnej. Gdy na kontynencie europejskim podejmowane są próby przeprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, czasu pracy dla mężczyzn powyżej lat 18-tu. W Izbie rozpatrywano niedawno projekt ustawy w sprawie ograniczenia czasu pracy dla kobiet i młodocianych od 14 lat do 18, zatrudnionych w zakładach tekstylnych z 60 godzin tygodniowo do 48 godz., oraz wprowadzenie ograniczeń co do godzin nadliczbowych. Jeśli chodzi o godziny nadliczbowe, to nie ma przymusu ustawowego, osobnego ich wynagrodzenia. Tak samo nie ma w Anglii ustawy o urlopach, gwarantującej każdemu pracownikowi płatny urlop po przepracowaniu pewnego okresu czasu w danym przedsiębiorstwie. Nie znaczy to jednak, by pracownik angielski nie korzystał z urlopów, na rzecz których przeprowadzą się obecnie w Anglii zakrojona na szeroką skalę akcja propagandowa. Brak ustaw w tym kierunku rekompensowany jest całkowicie rolą związków zawodowych w życiu społecznym i gospodarczym Anglii, które w umowach zbiorowych potrafiły dla zrzeszonych pracowników wywalczyć płatne urlopy

Sobota w poniedziałek

Pracownik angielski ma no mocy ustawy z 1912 roku bezsporne prawo do pół dnia wolnego w tygodniu, poza niedzielą. Nigdzie jednak nie powiedziano, że wolne popołudnie konieczne przyspać musi w sobotę. Istnieje szereg przedsiębiorstw, które swym pracownikom udzielają pół dnia wolnego w poniedziałek lub inny dzień tygodnia. Zamiast więc angielskiej soboty, mamy angielski poniedziałek, wtorek itp. Magazyny zachodniej dzielnicy Londynu zamykają wcześniej w sobotę, już choćby ze względu na to, że klientela tych zakładów rekrutuje się przeważnie z przejezdnych. Inne dzielnice udzielają półdnia wypoczynku swym pracownikom w poniedziałki, wtorki, środy itd.

Niedziela — dniem targowym

Tak, jak kwestia wypoczynku półdnia, tak i kwestia godzin zamknięcia sklepów nie była w Anglii uregulowana ustawowo. Prawnie kupiec angielski mógł sklep swój otwierać nawet w niedzielę. Przed wojną silne w Anglii wpływy kościoła nie dopuszczały do pogwałcenia niedzieli. Po wojnie jednak, pierwsza, głównie przez żydów zamieszkała dzielnica, Whitechapel, wylamała się z obowiązku święcenia niedzieli, zmuszając i kupców angielskich do otwierania sklepów. Dopiero 1-go maja 1937 roku wyszła ustawa, zabraniająca handlowania w niedzielę. W pewnych określonych godzinach handlować mogą w niedzielę sklepy spożywcze, poza tym otwarte być mogą zakłady gastronomiczne itp. Ustawowe uregulowanie spoczynku niedzielnego wprowadziło w życie angielskim duże zmiany. Gdy przed wojną niedziela była w Anglii dniem absolutnej ciszy, w którym czas jakiś nawet koleje nie kursowały, dziś tzw. przedsiębiorstwa rozrywkowe, zakłady wypoczynkowe w kąpieliskach morskich, letniskach itp. mogą być w niedzielę otwarte bez ograniczeń. Reforma ta, przeprowadzona głównie w celu zapewnienia rozrywki pracownikom, korzystającym z normalnego sobotniego woeckendu, napotkała na opór kół kościelnych. Koła te zdołały wymóc zakaz urządzenia balów, zabaw itp. po północy z soboty na niedzielę oraz zamknięcie w niedzielę teatrów i rewii. Stanowisko oficjalnych sfer kościoła anglikańskiego poparte zostało jedynym prawem stanowiskiem starszego społeczeństwa angielskiego, w którym nakazy, utrwalone jedynie tradycją, okazały się silniejsze od wszelkich reformistycznych dążeń, rzecznikiem których jest przede wszystkim młodzież angielska, zmierzająca, jak wszędzie, do przekształcenia stylu życia angielskiego.

O zatopione skarby korsarza

Postrachem wód perskich i arabskich w końcu 18-go wieku był korsarz arabski Muheddin Barhein. Był on znakomitym żeglarzem i człowiekiem niezwyklej odwagi i zuchwałości. Z biegiem czasu udało mu się skupić dokoła siebie całą flotylę statków korsarskich i opanować część wybrzeży arabskich i perskich nad zatoką Perską. Siedzibą korsarzy była grupa wysp w zatoce Perskiej, później nazwana nazwiskiem osławionego korsarza. Wody dokoła wysp słynne są z wielkiej obfitości ławic muszlowych i polowu perel. Wypisarscy polawiacze perel musieli także obfity haracz płacić korsarzowi.

W ten sposób Muheddin Bahrein zdołał zgromadzić ogromne bogactwa. Lecz w twarde, pełnym krwawych bojów życiu Bahreina nie brakło także momentów romantycznych. Pewnego razu zdobył on statek angielski, znajdujący się w drodze do Indji, którego kapitan odmówił złożenia hazardu. Cała załoga statku wycięta została w pień przez korsarzy. Z życiem uszły tylko trzy młode dziewczęta, które zabrano jako niewolnice do kwatery korsarzy. Okazało się, że były to narzeczone trzech oficerów angielskich, pełniących służbę w armii kolonialnej w Indiach. Dwie zakładniczki zostały później zwolnione za wysokim okupem, trzecia natomiast, Julia Hookis, rzekła się wolności, ponieważ zakochała się była w przystojnym i zuchwałym wodzu korsarzy. Korsarz zbudował dla swej żony nad jedną z najbardziej skrytych zatok wyspy przepiękny pałac i urządził go wspaniale. Żonę obsypywał

klejnotami i był dla niej najczulszym mężem.

Lecz smutny los wszystkich korsarzy spotkał wreszcie także wielkiego Bahreina. W roku 1811 kapitan francuski Saint-Etienne podjął śmiały wyprawę na gniazdo korsarskie. Zupełnie zniemacka wtrącił on z trzema statkami wojennymi do zatoki, w której leżała na kotwicy flotylla Bahreina. Pojawienie się jego nastąpiło tak zniemacka, że korsarze nie zdołali statków swych usprawnić do walki. — Wszystkie zatopiono. Muheddin Bahrein bronił się na pokładzie swego statku z rozpaczliwym męstwem, aż wreszcie i on razem z żoną i towarzyszymi znalazł śmierć w falach.

Wyspę, na której panował, nazwano jego nazwiskiem. Co się stało z jego olbrzymimi skarbami? Według tradycji Muheddin Bahrein ukrywał je na swym statku, z którym poszły na dno morza. Wartość zatopionych skarbów w złocie, perłach i kosztownych kamieniach oceniają na wiele milionów funtów.

Nie brakło oczywiście takich, którzy usiłowali dobrać się do zatopionych skarbów, ale największa trudność była w tym, że położenie statku korsarskiego nie było znane. Dopiero niedawno temu udało się inżynierom oznaczyć położenie statku przy pomocy nowoczesnych środków technicznych. Zorganizowana ekspedycja zabiera się obecnie do wyholowania skarbów. Słychać, że podobno część ich już została wydobyta na powierzchnię.

Kto nie oszczędza swego nię uszanuje cudzego

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego WĄBRZEŻNO — RYNEK

Kredyty siewne

TORUŃ. Po osobistym przedstawieniu sprawy potrzeby pomocy siewnej dla Pomorza przez Wojewodę Pomorskiego, Pana Władysława Raczkiewicza, przyznał Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Panem Ministrem Skarbu następujące kredyty siewne:

- 1) dla siedmiu powiatów północnych województwa (Tuchola, Chojnice, Starogard, Tczew, Kościerzyna, Kartuzy i Morski) 600.000 złotych kredytu w naturze t. zn., że na sumę tę rozprowadzą Wydziały Powiatowe zakupione za pośrednictwem P. Z. P. Z. żyto i pszenicę siewną.
- 2) poza tym przyznano tym samym powiatom 400.000 zł kredytu w gotówce z przeznaczeniem także na potrzeby siewne.
- 3) dla całego terenu Województwa przyznano kredyty siewne w wysokości

250.000 zł, które rozprowadzają pośrednio i bezpośrednio Oddziały P. B. R. w Gdyni i w Grudziądzu.

4) dla reszty powiatów niewymienionych w punkcie 1) przyznano kredytów siewnych na sumę 100.000 zł.

Wszystkie wyżej podane kredyty są t. zw. ulgowe t. zn. 4%, przy czym kredyty wymienione w punkcie 1) mogą być zwracane w naturze bądź w przeliczeniu na gotówkę.

Wreszcie rozdzielił Urząd Wojewódzki bezprocentowych kredytów siewnych zwrotnych po dwóch latach na sumę 50.000 zł (dla najbiedniejszych małorolnych), oraz dla osadników na łączną sumę 100.000 zł, które będą umarzane w ciągu 5 lat.

Łączna przeto suma przyznaczonych jesiennych kredytów siewnych dla Województwa Pomorskiego sięga 1.480.000 złotych.

wego. Opracowany jest w Ministerstwie Skarbu projekt w tej sprawie, który w formie projektu ustawy będzie wniesiony na najbliższej sesji sejmowej.

● **Opodatkowanie garaży.** Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym nakłada obowiązek wykupu świadectwa przemysłowego przez właścicieli garaży, o ile garaże są w tym samym domu, do którego garaże należą. Wynajem garażu należy uważać za równoznaczny z wynajmem lokalu na sklep czy na warsztat, co nie stanowi przedsiębiorstwa, lecz jest wynikiem używania nieruchomości.

Opierając się na tych założeniach Komisja Skarbowa Związku Izby Przemysłowo-Handlowych wypowiedziała się za koniecznością zwrócenia uwagi Min. Skarbu na niesłuszność tych przepisów oraz na potrzebę ich zmiany. Specjalnie podkreślono przy tym, iż ze względu na ożywioną matoryzację i połączenie z tym popyt na garaże, przepisy ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie powinny utrudniać powyższych procesów.

● **Rozkład godzin w Publicznej Szkole Doksztalczącej Zawodowej w Wąbrzeźnie.** Podaje się do wiadomości tymczasowy rozkład godzin:

Klasa I-sza ma lekcje w środy od godz. 16,45 do 20-tej i piątki od godz. 16,45 do 20-tej.

Klasa II-ga a. ma lekcje w poniedziałek od godz. 18,25 do 20-tej, wtorek w grupach od 17,35 do 20-tej i czwartek od 17,35 do 20-tej.

Klasa II-ga b. ma lekcje we wtorek w grupach od 17,35 do 20-tej, środę od 17,35 do 20-tej i piątek od godz. 18,35 do 20-tej.

Klasa III ma lekcje w poniedziałek od godz. 17,35 do 20-tej, wtorek w grupach od 17,35 do 20-tej i czwartek od 18,25 do 20-tej.

Nauka hufca szkolnego odbywać się będzie tymczasem począwszy od 15 września 1937 r. we wtorki od godz. 15 do 17.

Kierownik przyjmuje w poniedziałki i piątki od godz. 16,30 do 17,30.

Nauczycielstwo przyjmuje interesantów we wtorki o godz. 20-tej, w nagłych wypadkach podczas każdej przerwy.

● **Jak się dowiadujemy przyjeżdża młodzież rzemieślnicza z Grudziądza na dwa występy z wielkim widowiskiem Narodowym Religijnym pt. Niepodległość, która odbędzie się w Dworze Wąbrzeskim i to 14 i 15 września br. o godzinie 8 wieczorem. Zaś 15 września o godzinie 3 popołudniu specjalne przedstawienie po cenach zniżonych dla młodzieży terminowej jak i szkolnej. Rzemiosło wąbrzeskie będzie więc miało możność poznać 14 i 15 września dzieje bohaterów przywódców swych kolegów zawodowych którzy w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej organizowali rzemieślników, prowadzili ich w bój, oraz słowem i czynem zapalali do ostatniej walki z najeźdźcą, uwieńczonej pomyślnym wynikiem chwilowym wyzwoleniem stolicy Polski.**

Należy się więc spodziewać, że w 14 i 15 września podąży całe rzemiosło wąbrzeskie na przedstawienie z rodzinami. Na sali przygrywać będzie zająca i lubiana orkiestra „Sokola“ pod dyr. p. Wróblewskiego.

Reżyseruje p. T. Pokrywka. Celem uniknięcia natłoku przy kasie bilety są już do nabycia w księgarni p. Wojteckiej w cenie 0,99, 0,75 miejsca stojące 0,50. Miejsca numerowane.

● **Aby dać możność zobaczenia wszystkim filmowi naprawdę wartościowego jakim jest obraz pt. „Burzliwa młodość“, kino Słońce wyświetla go dziś jeszcze w podwójnym programie. Jako drugi idzie ostatnio nakręcona przepiękna operetka wiedeńska pt. „Jej wysokość tańczy walc“ Niezwykle ciekawa treść, wspaniała wystawa i piękne nastrojowe walce — to tło cudnego romansu pomiędzy kompozy-**

„SZUMOWINY“ to tytuł fascynującej powieści, która ukaże się już w najbliższych dniach na łamach „Głosu Pomorza“.

Komu zależy na dobrej i zajmującej lekturze będzie abonentem „GŁOSU POMORZA“!

torem Langnerem, księżniczką Mariką i księciem Jerzym. Rôle główne kreują H. Jaray, Irena Agay sentymentalna Wiedeńka oraz Hans Homma. Reżyseria M. Neufeld, muzyka dr. L. Ascher.

Kącik radjowy

WTOREK, dnia 14 września 1937 roku.

11,40 Malownicze płyty. 12,15 Zbiór owoców. 13,00 Orkiestry i śpiewacy. 15,00 Melodia za melodią. 15,40 Wiadomości z Pomorza 16,20 Franciszek Schubert. 18,10 Muzyka lekka. 18,40 Program na jutro. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańce i piosenki.

ŚRODA, dnia 15 września 1937 roku.

11,40 Franciszek Liszt (płyty). 12,15 Skrzynka rolnicza 13,00 Koncert rozrywkowy 15,00 Z utworów Mozarta. 15,20 Muzyka dla dzieci 15,40 Wiadomości z Pomorza. 17,00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Arie operowe. 18,40 Program na jutro. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza 19,00 Bydgoszcz na naszej fali. 23,00 Tańce i piosenki.

RUCH TOWARZYSTW

— W środę dn. 15 bm. o godzinie 20 odbędzie się w Domu Społecznym miesięczne zebranie oddziału Związku Strzeleckiego. Przyjmuje się nowych członków.

— UWAGA! K. S. „Pogoń“ W czwartek dnia 16 bm. o godzinie 20,00 odbędzie się zebranie wszystkich sekcji klubu w lokalu druha prezesa.

Na porządku dziennym szereg ważnych spraw, jak: urządzenie zabawy, organizowanie wyścigów kolarskich itd. (Zebranie zarządu dnia 16 bm. o godzinie 18,00).

Sympatycy mile widziani.

— Lekcje Chóru kościelnego św. Cecylii odbywają się w poniedziałki, środę i piątek o godzinie 8-mej wieczorem w sali imienia ks. Jana Zakrysia. O punktualne przybycie prosi Dyrygent

— Tow. śpiewu „Lutnia“ w Wąbrzeźnie. Lekcje śpiewu odbywają się w każdy poniedziałek i środę o godzinie 20,00 w lokalu p. Napierały. Przybycie wszystkich członków czynnych konieczne.

Zarząd

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemniaki	Bydgoszcz 10. 9.	Poznań 10. 9.
Zyto	23,25—23,50	22,25—22,50
Pszonica	29,75—30,25	30,25—30,75
Jęczmień brow.	20,00—21,00	17,50—18,00
Jęczmień jednolity	—	18,25—19,75
Owies	18,75—19,00	19,75—20,75
Rzepak zimowy	55,00—57,00	55,00—57,00
Rzepak	48,00—49,00	—
Mak niebieski	72,72—74,75	77,00—84,00
Gorczyca	38,00—40,00	38,00—40,00
Siemie lniane	40,00—42,00	33,00—35,00
Peluszka	23,00—25,00	23,00—25,00
Wyka	33,00—36,00	23,00—25,00
Groch polny	21,00—22,00	23,00—25,00
Groch Viktoria	22,00—25,00	23,00—24,50
Groch Folgera	22,00—24,00	23,00—25,00
Lubin niebieski	—	—
Lubin złoty	—	—
Koniczyna biała	125,00—150,00	17,25—18,00
Koniczyna czerw.	120,00—135,00	—
Koniczyna szwdr	180,00—210,00	—

Być członkiem
L. O. P. P.
obowiązkiem każdego

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiące	Dzień	Św. Katolic.	Słońce
				wachód zachód
13	wrzesień	P.	Eugenji	5,16 18,3
14	"	W.	P. Krzyża	5,17 18,2
15	"	Ś.	Nikodema	5,19 17,52

WĄBRZEŻNO

● **Pogrzeb śp. Ireny Kownackiej.** Dziś przed południem odbył się pogrzeb zbyt wcześnie zgasłej śp. Ireny Kownackiej. Kondukt żałobny w asyście 5 księży prowadził bratankę zmarłej ks. proboszcz Kownacki z Wrock. W pogrzebie brały udział z sztandarami delegacje szkoły z Przydworza oraz męskiej i żeńskiej z Wąbrzeźna oraz delegacje nauczycielstwa z miasta i powiatu z wieńcami. Pomimo ulewnej deszczu tłumy ludności oddały zmarłej ostatnią przysługę, świadcząc o tym, jakim poważaniem zmarła cieszyła się u tutejszego społeczeństwa.

● **Zmiany personalne w Gimnazjum Państwowym.** Z początkiem roku szkolnego przeniesiony został z Wąbrzeźna do Nakła p. profesor Czesław Zaczek, przydzieleni natomiast zostali do tutejszego gimnazjum:

p. prof. Kaczmarek (język niemiecki), p. prof. Rożewska (język polski), p. prof. Korolewska (geografia i roboty żeńskie.)

● **Przed XIV Tygodniem L. O. P. P.** Tydzień L. O. P. P. będzie dorocznym świętem tej tak bardzo pożytecznej organizacji. W tygodniu tym zostanie przeprowadzona szeroka akcja propagandowa na rzecz rozbudowy naszego lotnictwa i zdobycia nowych członków dla L. O. P. P.

Szczegółowy program XIV Tygodnia podany zostanie do wiadomości już w dniach najbliższych.

● **Zebranie powiatowego odcinka wiejskiego O. Z. N.** W ubiegły piątek odbyło się w Hotelu „Dwór Wąbrzeski“ w Wąbrzeźnie zebranie powiatowego odcinka wiejskiego OZN. przy współudziale z prezydium wojewódzkiego prezesa p. senatora Serożyńskiego i sekretarza p. Zakrzewskiego z Torunia, prezesa zarządu powiatowego odcinka wiejskiego p. Władysława Klimka oraz licznych zebranych.

Z wielkim zainteresowaniem zebrani zajęli się organizacją całego powiatu oraz zespoleniem wszystkich do pracy konsolidacyjnej dla dobra Państwa i społeczeństwa.

● **Dnia 11 września br. o godzinie 9,45 zagaił p. Burmistrz Schwarz zebranie**

Panów przedstawicieli Tow. Sam. Rzem., Cechu rzeźniczego, piekarskiego i fryzjerskiego, na które również zaprosił lek. pow. p. dr. Woźniewskiego.

Obecni: Pan Burmistrz Schwarz, dr. Woźniewski, A. Cander, L. Szóstakowski, A. Kurzyński i Fr. Nowicki jako protokolant.

Cechmistrz Cechu piekarskiego p. Stanisław Jarzembowski usprawiedliwił swoją nieobecność.

Jako cel zebrania podał p. Burmistrz porozumienie się w sprawie podniesienia stanu sanitarnego sklepów i warsztatów pożywczych rzemiosł.

Podstawą dyskusji były wyniki inspekcji sanitarnej przeprowadzonej przez lek. pow. w dniach 21, 26 lipca i 5 sierpnia 1937 roku.

Lek. pow. podał zebranym do wiadomości braki jakie stwierdził, które były podstawą dla Zarządu Miejskiego do wymiaru poszczególnych kar.

Panowie przedstawiciele rzemiosł przyrzekają, że będą na swoich zebraniach poruszali sprawę stanu sanitarnego warsztatów i składów, będą wpływali na swoich członków by ci zastosowali się do wymogów odnośnych rozporządzeń jak również by członkowie pouczali swój personel, c. do przestrzegania przepisów sanitarnych.

Wobec takiego oświadczenia lek. pow. godzi się każdorazowo do inspekcji poprosi przedstawiciela cechu danego rzemiosła.

(—) Schwarz, (—) dr. Woźniewski
(—) A. Cander, (—) L. Szóstakowski
(—) A. Kurzyński, (—) Nowicki

● **Sprawy podatkowe.** Wobec zbliżającego się wymiaru państwowego podatku dochodowego za rok 1936 i rozsyłaniu nakazów płatniczych, zalecili, izby skarbowe podległym urzędem, by w roku bieżącym przysłuchiwać zainteresowanych płatników dla wyświetlenia wszelkich wątpliwości. Przed wysłaniem nakazu podatku gdy złożone uprzednio zeznania na piśmie są niedostateczne, płatnicy zywani będą do składania dodatkowych zeznań ustnych.

● **Kradzież zboża.** Ze stodoły p. Putynkowskiego na wybudowaniu wąbrzeskim wykradziono w nocy z piątku na sobotę ca. 10 centnarów umłoczonego zboża.

Za sprawcami kradzieży prowadzi dochodzenia policja państwowa.

● **Kredyty i ulgi podatkowe dla budownictwa.** Tegoroczny kontyngent kredytów BGK. na popieranie budownictwa mieszkaniowego zwiększono ostatecznie o 15 milionów zł. Kredyt budowlany w kwocie około 40 milionów zł rocznie zostanie utrzymany w okresie najbliższych lat Zamierzona jest poza tym reforma ulg podatkowych dla budownictwa mieszkani-

Z ostatniej chwili

Wojewoda Pom. na uroczystościach w Grudziądzu

W niedzielę, 12 września p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz we wczesnych godzinach rannych w towarzystwie naczelnika wydziału społeczno-politycznego p. Seweryna Cichalewskiego i sekretarza osobistego Alojzego Frankowskiego wyjechał z Torunia do Grudziądza na inaugurację „Dni Propagandy Estetyki Miast”.

O godz. 11 wziął p. Wojewoda udział w uroczystym nabożeństwie odprawionym z tej okazji w kościele farynym, po czym w towarzystwie prezydenta m. Grudziądza p. Włodka i starosty pow. grudziądzkiego p. Klotza zwiedził park miejski i dokonał objazdu miasta, oglądając dekoracje domów.

Z kolei na zaproszenie towarzystwa, w imię którego przemówił inspektor ogrodów miejskich Wodwud, Pan Wojewoda dokonał otwarcia pokazu roślin i kwiatów pokojowych w ogrodzie ozdobnym przy ul. Gen. Bema. Po zwiedzeniu tej wystawy nastąpił przed Panem Wojewodą przemarsz pochodu propagandowego, ubarwionego korsem wozów kwiatowych z udziałem grup regionalnych. Równocześnie odebrał Pan Wojewoda defiladę grudziądzkiego Koła Związku Powstańców i Wojaków, obchodzącego uroczystość 15-lecia swego istnienia. O godz. 14,15 przybył Pan Wojewoda na odbywające się z tej okazji uroczyste zebranie gru-

dziańskiego koła Zw. Powst. i Wojak., gdzie powitany przez prezesa Związku p. szambelana Prądzyńskiego, wysłuchawszy krótkiego sprawozdania o działalności Koła przemówił do zebranych wskazując na zadania i cele, jakimi winni się kierować w swej pracy członkowie Koła.

Po opuszczeniu zebrania Powstańców i Wojaków udał się P. Wojewoda na pierwsze osiedle miejskie ogródków i domków dla bezrobotnych im. Marsz. Piłsudskiego, gdzie wziął udział w uroczystym poświęceniu figury Matki Boskiej, ufundowanej przez mieszkańców osiedla. Po zakończeniu tej ceremonii zwiedził Pan Wojewoda kilka domków na osiedlu, interesując się żywo warunkami mieszkaniowymi i budowlanymi osiadłych tam bezrobotnych, po czym pożegnany przez towarzyszących mu przedstawicieli miejscowych władz, opuścił Pan Wojewoda Grudziądz i powrócił do Torunia w godzinach wieczornych.

PREZYDENT MASARYK DOGORYWA
PRAGA. Stan zdrowia prezydenta Masaryka w godzinach wieczornych (sobota) pogorszył się ponownie. Komunikat ogłoszony wieczorem przez 4 lekarzy, czuwających u łóżka prezydenta, stwierdza, że stan zdrowia Masaryka od niedzieli południa nie polepszył się. Chory traci siły. Objawy zapalenia płuc stają się coraz bardziej widoczne.

Premier Hodza zapowiedział swój przyjazd do miejscowości Lany, gdzie znajduje się już prezydent Benes wraz z małżonką.

Niepokojące wiadomości o stanie zdrowia prezydenta Masaryka rozplakatowane zostały na wystawach sklepów i przed redakcjami dzienników, gdzie gromadzą się tłumy przechodniów.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski Wąbrzeźno - Pom., ul. Pierackiego 11a: Druk.: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom.

Hoffmann to jest firma znana!

Tanio tylko u Hoffmanna!

Marmolada ft. 0,50 zł
Kawa słodowa ft. 0,20 zł
Kakao 1/4 ft. 0,30 - 0,60 zł

Specjalny dział cukrów i czekolad

Cukierki już od 0,20 zł 1/4 ft.
Czekolada Gopl. mleczna od 0,50

Śledzie sztuka 0,05 zł
Śledzie maties 0,08-0,10 zł
Matiasy ang. szt. 0,25 zł

Oceet winny
do zapraw litr 0,60 zł

NADESZA

Kiszona kapusta ft 0,15 zł
Kiszone ogórki sztuka 0,10 zł

Konserwy rybne,
mięsne i jarzynowe.

Mydła do prania od 0,10
Mydła toalet. kaw. od 0,10
Mydło do golenia od 0,15

Świeżo palona kawa 1/4 ft. od 0,75
Zawsze w dobrych gatunkach.

Smara na osie ft 0,22
Oliwy do masz. l. 0,60 0,70 0,80
Pasta do podłóg ft. 0,80

JAN HOFFMANN

RYNEK 13 = WĄBRZEŻNO = TELEF. 11

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW - HURT-DETAL

Numer akt: Km. 924/56

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 października 1937 roku o godzinie 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Podzamek Golubski karta 79, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.870,00 zł z procentami i kosztami przypadającej wierzycielce F-mie „O-święci Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów S. A. w Krakowie od dłużniczki Katarzyny Ledwochowskiej zam. w Podzamku Golubskim i wzywa wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji. Kowalewo, dnia 8 września 1937 roku.

(-) Litwin Komornik.

H. Co. 121/37.

Maria Deierlingowa, wdowa, zamieszkała w Poznaniu ulica Górna Wilda 160 wniosła o wywołanie listu hipotecznego, dotyczącego hipoteki, zapisanej na nieruchomości Dobra Józefat karta 1 w dziale III pod nr 41 w wysokości 20,000 Mk., oprocentowanej na 5 procent w stosunku rocznym, a zapisanej na rzecz kupca Józefa Deierlinga z Poznania.

Wzywa się posiadacza tego listu, aby najpóźniej w terminie wywoławczym zgłosił swe prawa i przedłożył przedmiotowy list, w przeciwnym bowiem razie nastąpi pozbawienie mocy prawnej tego listu.

Termin wywoławczy wyznacza się na 10 marca 1938 roku godz. 10,00 w Sądzie Grodzkim w Golubiu pokój nr 2

Golub, dnia 6 września 1937 roku
Sąd Grodzki

DRUKI



STARANNIE
GUSTOWNIE
SZYBKO I TANIO
WYKONUJĄ

JAK: LISTOWNIKI, KOPERTY
POCZTÓWKI ZAWIADOMIENIA
ZAPROSZENIA, KSIĘGI KASO-
WE, SPRAWOZDANIA BUDŻE-
TOWE — FORMULARZE DLA
URZĘDÓW, SZKÓL I HANDLU

ZAKŁADY GRAFICZNE
BOLESŁAWA SZCZUKI
WĄBRZEŻNO-POMORZE

POMNIKI

gotowe i na zamówienie
dostarcza

Fabryka Nagrobków -
„MARMUR”

WĄBRZEŻNO, Piłsudskiego 26 w podwórzu

Stała - okazja!

Maszyny do szycia damskie
i szewskie, magiel domowa,
sypialnie, szafy, łóżka, sto-
ły, meble nowe i używane
różnego rodzaju, marmuro-
we płyty, płaszcze, smoking
nowy i t. d. na sprzedaż
Jan Wantoch-Rekowski
koncesjon. aukcjonator
ul. Chełmińska 7

Skład

dla fryzjera albo dla innego
przedsiębiorstwa wydzier-
żawi zaraz **Tobolski**

Powózkę

parokonną dobrze utrzyma-
ną sprzedam. Obejrzeć mo-
żna w
Chemicznej Fabryce
„Donatol”

Łom żeliwny

kupuje „METAL”
Odlewnicze Zakłady Żelaza
B. Kolečki
Wąbrzeźno-Pom.

Kasztanów

każdą ilość kupuje
Państwowe Leśnictwo
Czystochleb

Pokój

z utrzymaniem od wynają-
cia. Adres wskaże
Adm. Głosu Pomorza



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Tylko dziś wielki podwójny program 20 aktów.

Najnowsza przepiękna wiedeńska operetka filmowa

Jej wysokość tańczy walca

Cudny romans, trojga młodych ludzi, na tle melodyjnej wiedeńskiej muzyki.
Piękne nastrojowe wiedeńskie walce! Wspaniała wystawa. Ciekawa treść.
W roli głów. sentymentalna Wiedenska Irena Agay i Hans Jaray —
bohater filmu NIEDOKOŃCZONA SYMFONIA. Film wersji niemieckiej

Burzliwa młodość

Parter 2 osoby na 1 bilet

Książnica Kopernikańska
w Toruniu